



INFORMATOR PRAWNY

INFORMATOR PRAWNY OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH WE WROCŁAWIU
SPORZĄDZONY PRZEZ CENTRUM DOSKONALENIA ZAWODOWEGO OIRP WROCŁAW

NUMER 21 • GRUDZIEŃ 2024



DRODZY CZYTELNICY!

Już z za rogu wychyla się nowy rok, a wiele z nas walczy ze wszystkimi wyzwaniami, które niesie ze sobą grudzień, czyli piszemy pozwы o zapłatę, boleśnie przekonując się, że rok 2022 był już... 2 lata temu.

Aby choć na chwilę oderwać się od pisania i wypić w spokoju kawę, przygotowaliśmy dla Państwa przegląd orzeczeń z ostatniego miesiąca. Sygnalizujemy również, co zrobić z fakturą, gdy źle oznaczono strony, a także piszemy o zmianach, które szykuje dla nas ustawodawca unijny - należy zaopatrzyć się na zaś w jednorazowe kosmetyki i ketchupy, nie zostaną już z nami długo.

Życzymy wiele sił i spokoju na ten przedświąteczny czas, abyśmy mogli usiąść do świątecznego stołu z miłością i radością w sercu, ciesząc się obecnością najbliższych.

Miłej lektury!

SPIS TREŚCI

SN: Zasedzenie w dobrej wierze sieci wodociągowej
•str. 2

SN: Budowa lotniska nie może odbywać się kosztem właścicieli.
•str. 3

WSA: brak parafki radcy prawnego na projekcie nie może przekreślić inicjatywy obywateli
•str.10-11

SN: ZASIEDZENIE W DOBREJ WIERZE SIECI WODOCIĄGOWEJ

Wyrok Izby Cywilnej SN z 10 grudnia 2024 r., sygn. akt II CSKP 1914/22

Gmina objęła w posiadanie sieć wodociągową ponad 30 lat temu i działała w dobrej wierze. Dlatego spółdzielnia mieszkaniowa i jej następca prawny, które mają prawo użytkowania wieczystego na tym gruncie, nie mogą zasiedzeniu po 20 latach się sprzeciwić. Sąd Najwyższy przypomniał, że zasiedzenie służebności przesyłu może nastąpić, jeżeli okres zasiedzenia zakończył się po 3 sierpnia 2008 r., czyli po wprowadzeniu tej instytucji do kodeksu cywilnego.

Wniosek o zasiedzenie służebności - sieci wodociągowej złożyło Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów sp. akcyjna z udziałem gminy Katowice. Nieruchomość, przez którą przebiega wodociąg, należy do gminy Katowice i spółdzielni mieszkaniowej. Prawo użytkowania wieczystego gruntu przeszło z gminy po komunalizacji w latach 80. na spółdzielnię mieszkaniową, która wybudowała na tych gruntach budynki.

Stwierdzenie zasiedzenia

Sąd Rejonowy w Katowicach 11 lutego 2021 r. uwzględnił wniosek przedsiębiorstwa - spółki wodociągowej. Służebność obejmowała dostęp do wodociągu oraz niezbędne naprawy i konserwację.

Orzeczenie sądu było oparte o opinię biegłego, która powstała w 2019 roku. Apelację od tego orzeczenia wniosła spółka wodociągowa i spółdzielnia (spółka Aventis). Sąd ustalił, że magistrala wodna przebiegająca pod ziemią powstała w 1979 roku i należy do wnioskodawcy. Zaś w 2019 roku spółdzielnia zbyła prawo użytkowania wieczystego na rzecz spółki Aventis. Powierzchnia nieruchomości wynosi 2490 metrów a urządzenie jest eksploatowane przez wnioskodawcę bez przerwy.



W wyniku komunalizacji przedsiębiorstwa wodociągowego w 1990 roku własność gruntu i sieci wodociągowej uległa rozdzielaniu. Sąd przyjął, że przedsiębiorstwo wodociągowe objęło służebność przesyłu w dobrej wierze. I po 20 latach posiadania przez wnioskodawcę doszło do nabycia służebności gruntowej w drodze zasiedzenia.

Przeciwnie uważała spółdzielnia i spółka Aventis. Twierdzono, że nie doszło do zasiedzenia sieci przesyłowej, bo gmina działała w złej wierze, bo przy nabyciu użytkowania wieczystego spółdzielnia nie wiedziała i nie była informowana o przebiegu sieci.

Skargę kasacyjną złożyły dwie strony. Spółdzielnia zarzucała sądowi II instancji nieprzeprowadzenie dowodów i zorganizowanie rozprawy na posiedzeniu niejawnym w czasie pandemii Covid-19.

SN pozostawia postanowienie w mocy. Izba Cywilna oddaliła dwie skargi kasacyjne. Jak wyjaśniała sędzia sprawozdawca Agnieszka Piotrowska, zarzut niepowołania dowodu z opinii biegłego geodety nie był zasadny, gdyż wcześniej powołano opinię biegłego od budownictwa wodociągowego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że skoro nie złożono wniosku o powołanie biegłego geodety ani przed sądem pierwszej, ani drugiej instancji, to w skardze kasacyjnej takiego zarzutu podnosić nie można.

Dobra i zła wiara

Według Sądu Najwyższego bieg zasiedzenia służebności gruntowej należy liczyć od 27 maja 1990 r., gdy wnioskodawca, przedsiębiorstwo wodociągowe nabyło prawo do gruntu, a więc 20 lat minęło, aby zasiedzieć przedmiot sporu. SN podzielił pogląd, że do nabycia służebności przesyłu potrzebna jest dobra wiara występująca w momencie objęcia w posiadanie gruntu. W tej sytuacji nie można stwierdzić, że gmina objęła cudze prawo.

- O dobrej czy złej wierze decyduje całokształt okoliczności sprawy występujący przed objęciem w posiadanie służebności – powiedziała sędzia Piotrowska. – Przełamanie dobrej wiary następuje, gdy wnioskodawca wiedział, że do nieruchomości nie służą mu żadne prawa lub mógł się o tym dowiedzieć, zachowując należyta staranność – dodała.

Sędzia sprawozdawca przypomniała, że sieć wodociągowa spełniała ważne potrzeby społeczne, których realizacja spoczywa na gminie. W rezultacie nie doszło do przejęcia gruntów w złej wierze, a więc nie można postawić zarzutu, że dalsza eksploatacja przez gminę także była w złej wierze.

SN przypomniał, że do kodeksu cywilnego instytucja służebności przesyłu została wprowadzona 3 sierpnia 2008 r. Uregulowały ją przepisy art. 305(1)–305(4) kodeksu cywilnego.

Zasiedzenie służebności, będące sposobem nabycia praw majątkowych, służy jednocześnie zapewnieniu porządku publicznego. Polega to na usunięciu długotrwałej niezgodności pomiędzy faktycznym stanem posiadania a stanem prawnym, wynikającej z niedochodzenia swych praw przez właściciela. Zasiedzenie służebności przesyłu może nastąpić, jeżeli okres zasiedzenia zakończył się po 3 sierpnia 2008 r. Przed wprowadzeniem tego rodzaju służebności, możliwe było zasiedzenie służebności gruntowej o treści zasadniczo zbieżnej z obecną służebnością przesyłu.



SN: Budowa lotniska nie może odbywać się kosztem właścicieli.

Henryka B.-N. mieszkająca w pobliżu lotniska Poznań Ławica wystąpiła do sądu o odszkodowanie w wysokości 107 tys. zł. Część tej kwoty – 53 tys. zł – wynikało z tytułu obniżenia wartości nieruchomości, reszta dotyczyła uciążliwości za ponadnormatywny hałas.

Powódka jest właścicielką nieruchomości o powierzchni 640 mkw. zabudowanej budynkiem mieszkalnym o powierzchni 110 mkw. Od 1 stycznia 2012 r. utworzono na tym terenie obszar ograniczonego użytkowania w związku z rozbudową lotniska. Wobec tego nieruchomość wymagała inwestycji – zapewnienia klimatu akustycznego w postaci choćby wyciszenia okien i drzwi, poprawy ogrodzenia itd.

Sąd I instancji uznał roszczenie powódki za zasadne, zasądził żądane sumy wraz z odsetkami. Odszkodowanie było skalkulowane i oszacowane przez trzech powołanych biegłych sądowych.

Apelację od tego wyroku wniosło lotnisko. Podważyło ono ustalenia w zakresie analizy rynku nieruchomości przeprowadzonej przez jednego z biegłych. Zdaniem pozwanego skutki wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania nie powodują takich ujemnych skutków, jakie przedstawił biegły, a sąd je zaakceptował. Sąd Okręgowy w wyroku z 8 kwietnia 2022 r. dobitnie wyjaśnił, dlaczego nie poddał opinii biegłego i operatu szacunkowego pod osąd stowarzyszenia ekspertów od nieruchomości. Wpływ cen rynkowych bowiem nie podlega weryfikacji.

Kasację od tego wyroku złożył pozwany, zarzucając sądowi II instancji błędną wykładnię i zastosowanie art. 136 ust. 3 ustawy o ochronie środowiska. Przepis ten stanowi, że w razie określenia na obszarze ograniczonego użytkowania wymagań technicznych dotyczących budynków, szkodą są także koszty poniesione w celu wypełnienia tych wymagań przez istniejące budynki, nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie.

Pełnomocnik pozwanego radca prawny Tomasz Wilk twierdził, że mamy do czynienia z legalnym działaniem państwa przez wprowadzenie obszaru ograniczonego użytkowania. Dlatego przepisy należy interpretować ściśle, nie rozszerzająco. Zatem, żądając rekompensaty, należy wcześniej ponieść koszty wyciszenia czy izolacji według wymagań technicznych.

Problem wyrównania szkody właścicielowi

Pełnomocnik powołał się na uchwałę SN z 28 października 2022 r. (sygn. akt III CZP 100/22). Stanowi ona, że właścicielowi nieruchomości położonej w strefie ograniczonego użytkowania, o której mowa w art. 135 Prawa ochrony środowiska, nie przysługuje odszkodowanie w wysokości odpowiadającej kosztom zapewnienia w budynku znajdującym się na tej nieruchomości odpowiedniego klimatu akustycznego, jeżeli koszty te nie zostały poniesione.

Na odmienną uchwałę Sądu Najwyższego natomiast powołał się przedstawiciel powódki, radca prawny Radosław Chowaniec. Przywołał orzeczenie SN, według którego art. 136 ust. 3 Prawo ochrony środowiska nie wyłącza obowiązku naprawienia szkody obejmującej usunięcie wadliwości budynku, jeśli konieczne prace remontowe nie zostały jeszcze wykonane (sygn. akt II CSK 254/22).

SN oddala skargę lotniska

Skarga kasacyjna pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Jak zaznaczył sędzia sprawozdawca Władysław Pawlak, sprawa jest wielowątkowa, a strony i sądy powoływały się na rozbieżne orzeczenia Sadu Najwyższego, zwłaszcza powstałe w latach 2021-2022 .

Uchwała siedmiu sędziów nie zapadła, gdyż powołano mieszany skład, który nie mógł wspólnie orzekać. Sąd w obecnym składzie opowiada się za uchwałą podjętą 12 kwietnia 2024 r. (sygn. akt III CZP 56/23), według której w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości jej właściciel może żądać odszkodowania za poniesioną szkodę. A szkoda obejmuje również zmniejszenie wartości nieruchomości.



Sąd uznał, że dopuszczalny poziom hałasu wskutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania w odniesieniu do takiej nieruchomości jest wyższy, aniżeli w stosunku do nieruchomości znajdujących się poza tym obszarem.

W przypadku nieruchomości zabudowanych domami mieszkalnymi, nawet zapewnienie właściwego klimatu akustycznego może nie być wystarczające, zwłaszcza jeśli chodzi o korzystanie z takich elementów budynku jak balkony, tarasy, a także o korzystanie z budynku przy otwartych oknach. Poza tym w przypadku nieruchomości gruntowych zabudowanych, korzystanie z nieruchomości dotyczy także gruntu wokół budynku.

Według SN trudno natomiast mówić o powstaniu szkody po stronie właściciela, który nabył nieruchomość już po objęciu jej tym obszarem, gdyż na cenę nabycia miała wpływ okoliczność, że nieruchomość leży już w granicach obszaru ograniczonego użytkowania.

Wątpliwości zaistniałe w orzecznictwie jednak nie powinny być rozstrzygane na niekorzyść właścicieli nieruchomości położonych w tych obszarach. Budowa lotniska nie może odbywać się kosztem właścicieli.

Za:

Katarzyna Żaczekiewicz-Zborska, SN: Odszkodowanie za hałas z lotniska to także przyszłe koszty, <https://www.prawo.pl/biznes/odszkodowanie-za-halas-z-lotniska-to-takze-przyszle-koszty,530360.html>, dostęp na dzień 16.12.2024 r.

POTWIERDZENIE AKTUALNOŚCI OPERATU SZACUNKOWEGO

WYROK NSA Z DNIA 21 LISTOPADA 2024 R., SYGN. I OSK 996/23

OPERAT SZACUNKOWY, KTÓREGO AKTUALNOŚĆ MA ZOSTAĆ POTWIERDZONA PO UPŁYWIE 12 MIESIĘCY OD DATY JEGO SPORZĄDZENIA, MUSI ZGODNIE Z ART. 156 UST. 4 USTAWY O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI ZAWIERAĆ KLAUZULĘ POTWIERDZAJĄCĄ AKTUALNOŚĆ JAKO INTEGRALNĄ CZĘŚĆ OPERATU ORAZ MUSI MIEĆ DOŁĄCZONĄ ANALIZĘ POTWIERDZAJĄCĄ BRAK ZMIAN UWARUNKOWAŃ PRAWNYCH LUB ISTOTNYCH ZMIAN CZYNNIKÓW, ABY MÓGŁ BYĆ UZNANY ZA WIĄŻĄCY DOWÓD PRZY USTALENIU WARTOŚCI ODSZKODOWANIA.

Organ, określając wysokość odszkodowania mógł wykorzystać operat szacunkowy wykonany 21 miesięcy wcześniej, ale powinien być dopełnić formalności wymaganych prawem.

Sprawa, w której rozstrzygał Naczelny Sąd Administracyjny, dotyczyła prawidłowości potwierdzenia aktualności operatu szacunkowego sporządzonego 15 kwietnia 2020 r. przez rzeczoznawcę majątkowego. Na jego podstawie organ ustalił wysokość odszkodowania należnego spółdzielni mieszkaniowej na podstawie art. 9x ust. 4 ustawy z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym z tytułu wygaśnięcia użytkowania wieczystego.

Zgodnie z tym przepisem odszkodowanie ustala się według zasad określonych w przepisach o gospodarce nieruchomościami, z zastrzeżeniem art. 9y oraz art. 9 z.

Stosownie do art. 9 y ust. 3 utk, wysokość odszkodowania ustala się na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego, według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej przez organ pierwszej instancji oraz według jej wartości w dniu wydania decyzji ustalającej wysokość odszkodowania.

Ograniczenia czasowe

Zgodnie z art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami (ugn), operat szacunkowy może być wykorzystywany do celu, dla którego został sporządzony, przez okres 12 miesięcy, od daty jego sporządzenia, chyba że wystąpiły

zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników (z art. 156 ugn). Przez wykorzystywanie operatu szacunkowego należy rozumieć, przyjęcie go za podstawę do wiążącego ustalenia stosownej należności - w rozpatrywanej sprawie nastąpiło to w decyzji organu odwoławczego z dnia 27 stycznia 2022 r. Natomiast operat szacunkowy przyjęty za podstawę do ustalenia wysokości odszkodowania w tej decyzji został sporządzony 15 kwietnia 2020 r. Organ II instancji wykorzystał zatem do wydania swojej decyzji operat szacunkowy po wpływie ponad 21 miesięcy od daty jego sporządzenia - podkreślił NSA. Ponadto, w operacie szacunkowym z dnia 15 kwietnia nie umieszczono wymaganej klauzuli, tj. potwierdzenia jego aktualności przez rzeczoznawcę, co wynika wprost z art. 156 ust.4 ugn. Konieczne jest również dołączenie do operatu analizy, że od daty jego sporządzenia nie wystąpiły zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154 ugn.

Za:

- 1) InforLEX, Potwierdzenie aktualności operatu szacunkowego - Wyrok NSA z dnia 21 listopada 2024 r., sygn. I OSK 996/23, <https://www.inforlex.pl/dok/tresc,FOB0000000000006786920,Potwierdzenie-aktualnosci-operatu-szacunkowego-Wyrok-NSA-z-dnia-21-listopada-2024-r-sygn-I-OSK-996-23.html>, dostęp na dzień 16.12.2024.
- 2) Teresa Siudem, Wywłaszczenia! jak długo ważna jest wycena biegłego? [W:] Rzeczpospolita, wtorek 10 grudnia 2024 r., nr 287 (13048) s. 13.



OPŁATY PRZY UDOSTĘPNIANIU INFORMACJI PUBLICZNEJ

INFORMACJE UDZIELANE W FORMIE WSKAZNEJ W USTAWIE SĄ UDZIELANE NIEODPŁATNIE. ODSTĄPIENIE OD TEJ REGUŁY JEST WYJĄTKIEM - ŚCIEŚLE OKREŚLONYM W PRZEPISACH.

CO ISTOTNE, ODPŁATNOŚĆ WCALE NIE OZNACZA, ŻE SAM DOSTĘP DO INFORMACJI PUBLICZNEJ STAJE SIĘ PŁATNY

Problem opłat w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej regulują tylko dwa przepisy:

- 1.art 7 ust. 2: Dostęp do informacji publicznej jest bezpłatny, z zastrzeżeniem art. 15,
 2. Art. 15. [Koszty związane z udostępnieniem informacji publicznej]
1. Jeżeli w wyniku udostępnienia informacji publicznej na wniosek, o którym mowa w art. 10 ust. 1, podmiot obowiązany do udostępnienia ma ponieść dodatkowe koszty związane ze wskazanym we wniosku sposobem udostępnienia lub koniecznością przekształcenia informacji w formę wskazaną we wniosku, podmiot ten może pobrać od wnioskodawcy opłatę w wysokości odpowiadającej tym kosztom.
 2. Podmiot, o którym mowa w ust. 1, w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku, powiadomi wnioskodawcę o wysokości opłaty. Udostępnienie informacji zgodnie z wnioskiem następuje po upływie 14 dni od dnia powiadomienia wnioskodawcy, chyba że wnioskodawca dokona w tym terminie zmiany wniosku w zakresie sposobu lub formy udostępnienia informacji albo wycofa wniosek.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 18 czerwca 2024 r. sygn. akt III OSK 2237/22 podkreślił, że "opłaty za udostępnienie informacji publicznej nie mogą być wprowadzone w formie cennika bądź stawek ryczałtowych. Nie ma żadnych podstaw prawnych do ustalenia w akcie wewnętrznym stawek opłat, które wymagają indywidualizacji w konkretnej sprawie".

Jak wskazują Aneta Fornalik i Agata Wencel-Socha, "koszty powinny być ustalane każdorazowo przy realizacji wniosku. Ich określenie wiąże się ze stwierdzeniem, że przygotowanie informacji wykracza poza normlane koszty funkcjonowania podmiotu. Mogą one mieć charakter kosztów rzeczowych bądź osobowych(...). Ponadto należy pamiętać, że pobieranie opłaty za udostępnienie informacji publicznej nie może być formą ograniczania prawa do informacji bądź sposobem zwalczania działań stanowiących nadużycie prawa do informacji publicznej.



Należy pamiętać także, że opłata dotyczy udostępnienia informacji, ale nie samej informacji. Przepis art. 15 ust. 1 udip wskazuje wyraźnie na możliwość pobrania opłaty, ale nie na obowiązek. Nieustalenie opłaty za udostępnienie informacji przez podmiot publiczny nie może być zatem kwalifikowane jako delikt w obszarze finansów publicznych.

W przypadku dostępu do informacji, obowiązuje zasada, która brzmi: najpierw informacja później, koszty, co oznacza, że organ ma obowiązek powiadomić wnioskodawcę o kosztach (szacunkowych). Jeżeli wnioskodawca po uzyskaniu tej informacji nie cofnie wniosku bądź go nie zmodyfikuje- w terminie dni- to podmiot publiczny udostępni informację i może pobrać opłatę, o której poinformował. Ustalona odpłatność nie oznacza, że podmiot udostępniający informację jest zobligowany do oczekiwania na wpływ opłaty, a dopiero potem może udzielić informacji. Mając na względzie reguły udostępniania informacji publicznej odnoszące się do szerokiego zakresu prawa dostępu do informacji publicznej, najpierw należy udostępnić informację, a później "ściągnąć" opłatę. Obowiązek będzie egzekwowalny li jedynie wtedy, gdy wnioskodawca o nim wiedział i miał możliwość zrezygnowania z informacji bądź zmodyfikowania wniosku - aby kosztów nie ponosić".

Prawo podatkowe: zmiana podmiotu pierwotnie oznaczonego jako nabywca

Faktura powinna odzwierciedlać faktyczny przebieg zdarzeń gospodarczych. Jej treść powinna więc wskazywać nabywcę jako podmiot, który realnie nabył świadczoną przed podatnika usługę lub zakupił towar.

Transakcje realizowane w obrocie gospodarczym przez podatników VAT podlegają obowiązkowi dokumentowania za pomocą faktur. Jednym z jej podstawowych elementów jest oznaczenie nabywcy towaru lub usługi. Ze względu na dynamikę obrotu zdarzają się przypadki, w których dochodzi do zmiany podmiotu oznaczonego pierwotnie jako nabywca. Sytuacja taka może mieć miejsce np. w przypadku podmiotów powiązanych. Jak poradzić sobie ze zmianą warunków realizowanych świadczeń i jak w sposób prawidłowy udokumentować transakcję w przypadku zmiany nabywcy? (...)

Podanie błędnych danych nabywcy lub całkowicie innego nabywcy na wystawionej fakturze stanowi błąd wymagający korekty. Nie jest możliwe dokonanie omawianej korekty przy pomocy noty korygującej (...).

Na gruncie VAT kluczowe jest ustalenie, jaki podmiot nabywa usługę, co w przypadku rozbieżności pomiędzy treścią umowy a faktycznym przebiegiem zdarzeń gospodarczych określać będzie realny przebieg zdarzeń. Przebieg ten będzie miał tutaj znaczenie nadrzędne, wyznaczając prawidłową treść faktury.

Ważne jest jednak nie tylko dokładne dookreślenie stanu faktycznego, ale również posiadanie dokumentacji, która potwierdzi jego faktyczny przebieg. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, w której posiadane przez podatnika dokumenty dla danej transakcji będą pozostawać w sprzeczności ze stanem faktycznym oraz wystawioną fakturą.

Jeśli zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której w trakcie trwania umowy z jakichś powodów doszło do zmiany osoby nabywcy i w momencie realizowania dostawy jest nim podmiot inny niż ten wskazany w umowie będącej podstawą świadczonych usług, to faktura powinna zostać wystawiona na podmiot, który był faktycznym beneficjentem usługi z pominięciem nieaktualnych już zapisów umownych. Należy przy tym niezwłocznie



zweryfikować treści umowne i doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym treść posiadanych przez strony transakcji dokumentów będzie odzwierciedlać rzeczywisty przebieg zdarzeń (...).

Korekta in minus

Korekta in minus oznacza zerowanie faktury pierwotnej oraz ponowne wystawienie faktury, tym razem na inny podmiot, który był faktycznym usługobiorcą. Warunkiem wystawienia faktury korygującej będzie jednak posiadanie w zasobach wystawcy dokumentacji, która w sposób jednoznaczny wskazywać będzie na faktyczną osobę usługobiorcy. Warto byłoby, aby dokumentacja ta nie ograniczała się wyłącznie do korespondencji mailowej.

Za:
1. Karolina Mních, Błędny nabywca na fakturze i co dalej. [W:] Rzeczpospolita, poniedziałek 16 grudnia 2024 r., nr 292 (15053) s. D2.
2. Interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 13 kwietnia 2022 r. (0113-KDIP1-1.4012.13.6.2022.1.JK)

WSA: brak parafki radcy prawnego na projekcie nie może przekreślić inicjatywy obywateli

Wyrok WSA w Łodzi z dnia 30.10.2024 r., sygn. akt III SA/Łd 283/24



Wymogi formalne i proceduralne w odniesieniu do projektów obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej powinny być ograniczone do minimum.

Taki wniosek płynie z niedawnego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi, który rozpatrywał skargę rzecznika praw obywatelskich. Dotyczyła ona czynności przewodniczącego Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, który zwrócił zgłoszenie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania na terenie miasta.

Wymóg zaparafowania radcy prawnego na projekcie

Rzecznik podkreślił w skardze, że w załączeniu do zaskarżonej czynności przedstawiono opinię prawną, w której autor dokonał oceny merytorycznej projektu uchwały stwierdzając, że brak jest podstawy prawnej do podjęcia uchwały o projektowanej treści, a jej nieuchwalenie nie tylko byłoby niezgodne z prawem, ale w rzeczywistości niweczyłoby cel ustalenia strefy płatnego parkowania.

W toku korespondencji prowadzonej z RPO, przewodniczący rady miasta doprecyzował, że konkretnym powodem zwrotu zgłoszenia inicjatywy uchwałodawczej był fakt, że projektowana uchwała nie uzyskała akceptacji pod względem prawnym (tj. radca prawny urzędu miasta odmówił jej parafowania i wydał negatywną opinię co do jej treści).

Przewodniczący wskazał, że projekt objęty zgłoszeniem inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców musi spełniać wymogi formalne określone w statucie miasta, do których należy wymóg zaparafowania projektu pod względem merytorycznym i prawnym, przy czym pod względem prawnym projekt uchwały parafuje radca prawny urzędu miasta lub jednostki organizacyjnej miasta.

Zdaniem RPO taka wykładnia prowadziłaby do skutku jawnie i rażąco sprzecznego z istotą prawa inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców. Jak bowiem wyjaśniono, negatywna ocena projektu, skutkująca "odmową parafowania" sprawia, że projekt mieszkańców nigdy nie trafi pod obrady rady miasta. W konsekwencji, tego rodzaju wymóg (będący de facto obowiązkiem uzyskania akceptacji projektu ze strony radcy prawnego urzędu miast lub jednostki organizacyjnej miasta lub jednostki organizacyjnej miasta) wykracza poza pojęcie "wymogu formalnego" w rozumieniu art. 41 a ust. 5 ustawy o samorządzie gminnym.

W odpowiedzi prezydent Piotrkowa Trybunalskiego, że nie zgadza się z twierdzeniem, iż do projektów uchwał składanych w ramach inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców nie powinno się stosować wymogu parafowania pod względem prawnym, względnie parafowanie pod względem prawnym należy ograniczyć do akceptacji wyłącznie formy projektu uchwały.

Przyjęcie takiego rozwiązania mogłoby doprowadzić do poddania pod obrady rady miasta projektów uchwał wprost naruszających powszechnie obowiązujące prawo oraz uchwał rozstrzygających o sprawach, co do których rada miasta nie posiada kompetencji. Uchwały rady miasta są w większości aktami prawa miejscowego, dlatego nie można zgodzić się z twierdzeniem, że zakres oceny projektów uchwał powinien być uzależniony od tego, kto jest autorem uchwały-podkreślono.

(c.d. na następnej stronie)

Kiedy skierować projekt obywatelski na obrady?

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi przyznał w tym sporze rację Rzecznikowi Praw Obywatelskich i uznał, że doszło do bezpodstawnego zwrotu zgłoszenia inicjatywy uchwałodawczej z powodu braku zaparafowania projektu uchwały przez radcę prawnego urzędu miasta.

Zdaniem sądu, radca prawny w swojej opinii w ogóle nie skupił się na aspektach spełnienia przez projekt wymogów formalno-prawnych lecz niewątpliwie dokonał oceny merytorycznej projektu stwierdzając, iż brak jest podstawy prawnej do podjęcia uchwały o projektowanej treści, gdyż z ustawy o drogach publicznych "wynika generalna zasada odpłatności za parkowanie pojazdów na drogach publicznych w strefie płatnego parkowania" a ponadto "jej uchwalenie nie tylko byłoby niezgodne z prawem, ale w rzeczywistości niweczyłoby cel ustalenia strefy płatnego parkowania".

Faktycznie zatem radca prawny urzędu dokonał analizy projektu uchwały zgłoszonego w ramach inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców pod względem merytorycznym i celowościowym, w sytuacji, gdy z art. 41 a ust. 3 u.s.g. wynika jasno, iż jedynym organem upoważnionym do decydowania, co do losów projektu uchwały złożonego w ramach obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, jest rada gminy - podkreślił WSA. W uzasadnieniu wskazano, iż z perspektywy realizacji obowiązku wynikającego z art. 41 a ust. 3 u.s.g. , to każdy projekt obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej winien zostać skierowany na obrady rady - co należy rozumieć przez efektywne skierowanie, tzn. takie, dzięki któremu projekt ma faktycznie pod obrady trafić. Jak wyjaśniono, istotą przyznania grupie obywateli prawa do występowania z własną inicjatywą uchwałodawczą było dążenie do umożliwienia im pełniejszego udziału w działalności samorządu lokalnego i wpływu na sprawy lokalne, rozstrzygane w formie uchwał rady gminy oraz wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego.



Zagwarantowane w art. 41 a u.s.g prawo do obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej musi mieć zatem charakter realny i nie można go uznać za skonsumowane na etapie zgłoszenia projektu uchwały, przyjęcia go czy też ujęcia w porządku obrad. Ostateczna realizacja tego prawa następuje właśnie poprzez obradowanie nad projektem zgłoszonym w ramach obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, stąd też w orzecznictwie i literaturze podkreśla się, że wymogi formalne i proceduralne w odniesieniu do zgłaszanych w tym trybie projektów powinny być ograniczone do minimum - wskazał sąd.

Zaznaczył przy tym, że nie jest to oczywiście tożsame z obowiązkiem podjęcia uchwały zgodnej z projektem.

Za:

Mateusz Adamski, Kiedy skierować projekt obywatelski na obrady?, WSA: brak parafki radcy prawnego na projekcie nie może przekreślić inicjatywy obywateli [W:] Rzeczpospolita, wtorek 10 grudnia 2024 r., nr 287 (13048) s. 12-13.



MONITOR PRAWA UE

PRZYJĘTO NOWE ROZPORZĄDZENIE DOTYCZĄCE OPAKOWAŃ. KONIEC JEDORAZÓWEK?

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OPAKOWAŃ I ODPADÓW OPAKOWANIOWYCH (PPWR)

Nowe Rozporządzenie zastąpi dotychczasową Dyrektywę 94/62/WE, stając się przepisami bezpośrednio wiążącymi wszystkie państwa członkowskie UE. To znaczący krok naprzód w kierunku harmonizacji i ujednolicenia zasad dotyczących opakowań i odpadów opakowaniowych na terenie całej Unii.

Z punktu widzenia konsumentów, przepisy te mają na celu m.in. zapewnienie możliwości wielokrotnego użytku opakowań, eliminację nadmiernych opakowań, ograniczenie nadmiernej ilości pakowania oraz zapewnienie jasnych etykiet wspierających właściwy proces recyklingu.

W odniesieniu do przemysłu, mają one na celu tworzenie nowych perspektyw biznesowych, zwłaszcza dla małych przedsiębiorstw, redukcję zapotrzebowania na surowce pierwotne, zwiększenie zdolności Unii Europejskiej w dziedzinie recyklingu oraz zmniejszenie zależności od surowców pierwotnych i zewnętrznych dostawców.

PPWR będzie miało zastosowanie zarówno do przedsiębiorstw mających siedzibę w Unii Europejskiej, jak i do firm importujących opakowania do obszaru UE. Środki określone w Rozporządzeniu będą obowiązywać zarówno dla produktów krajowych, jak i importowanych, co ma na celu zapewnienie spójności i równości warunków na rynku europejskim oraz promowanie przestrzegania standardów dotyczących opakowań i gospodarowania odpadami na terenie całej Unii Europejskiej.

Rozporządzenie wyznacza celowe kierunki działań, koncentrując się na redukcji ilości odpadów opakowaniowych poprzez wprowadzenie określonych wymagań projektowych dla opakowań przyjaznych recyklingowi oraz promując rozwiązania opakowaniowe oparte na recyklingu użytkowym. Ponadto, poprzez wprowadzenie systemów rozszerzonej odpowiedzialności producenta,

PPWR zachęca firmy do podejmowania działań proekologicznych, stymulując rozwój bardziej zrównoważonych rozwiązań opakowaniowych.

Do 2029 roku 90 proc. jednorazowych plastikowych i metalowych pojemników na napoje będzie musiało być zbieranych oddzielnie, np. za pośrednictwem systemów kaucyjnych. W 2030 roku wszystkie opakowania mają nadawać się do recyklingu w "ekonomicznie opłacalny sposób". W związku z tym Komisja Europejska proponuje wprowadzenie klasyfikacji zdolności do recyklingu, w ramach której od 2030 r. będzie zabronione stosowanie opakowań, których zdolność do recyklingu wynosić będzie mniej niż 70%.

Od 2030 roku zostanie wprowadzony zakaz sprzedaży kosmetyków w miniaturowych plastikowych opakowaniach, które obecnie są dostępne np. w hotelach. Ketchup, musztarda czy śmietanka do kawy nie będą mogły być podawane w jednorazowych plastikowych opakowaniach. Z rynku UE zniknąć mają także opakowania z tworzyw sztucznych na owoce i warzywa sprzedawane w ilości poniżej 1,5 kg. Z plastiku nie będą mogły być zrobione torebki na herbatę. Zakazane mają być także bardzo lekkie torebki plastikowe, chociaż ostatecznie ich użycie będzie dozwolone do pakowania żywności dostępnej luzem.

Za:

1) PARP, Rozporządzenie opakowaniowe PPWR, czyli nowe rozwiązania w zakresie gospodarowania odpadami, <https://www.parp.gov.pl/component/content/article/85845:rozporzadzenie-opakowaniowe-ppwr-czyli-nowe-rozwiazania-w-zakresie-gospodarowania-odpadami> (dostęp na dzień: 16.12.2024 r.).

2) PAP, Przyjęto nowe rozporządzenie dotyczące opakowań - koniec jednorazowych kosmetyków, <https://zielonagospodarka.pl/przyjeto-ostateczne-rozporzadzenie-dotyczace-opakowan-18640> (dostęp na dzień: 16.12.2024 r.).